

WŁADYSŁAW CZARNECKI

ur. 1942; Fajstówice



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, Turkowice, PRL
Słowa kluczowe	dziadkowie, historia rodziny, Turkowice, Zdzisław Czarnecki

Wspomnienia o dziadkach

Pamiętam ze strony mamy tylko babcię, która mieszkała w Krośnie, w dzielnicy Suchodół. Dziadka nie pamiętam, ponieważ zmarł w 1938 roku. Ze strony ojca to jest bardziej skomplikowana historia i też zasługuje na odmienną wzmiankę. Dziadek w czasie pierwszej wojny światowej został wcielony do wojska rosyjskiego i zginął gdzieś na froncie, nikt nie wie gdzie. Babcia, z domu Arciszewska, razem z dziećmi, to znaczy z ojcem moim, siostrą ojca i bratem została ewakuowana do Baku. W Baku jakimś dziwnym trafem rozdzielili się wśród tego zamieszania wojennego i babcia razem z młodszym synem Zdzisławem została w Baku, a ojciec ze swoją siostrą wrócili do Polski i zostali umieszczeni w ośrodku dla sierot w Turkowicach. Jak się potem okazało, po pięćdziesięciu latach odnaleźli się, to znaczy odnalazł swojego brata w Baku, który wychowywał się po śmierci mojej babci w sierocińcu. Babcia umarła i tam została pochowana, a on miał zmienione imię i nazwisko. Nazywał się Zdzisław Czarnecki, a Rosjanie zrobili z niego Władimira Czerneckiego. I ojciec wychowywał się w Turkowicach. W ramach wyjaśnienia, bo krążyły kiedyś takie pogłoski, kilkadziesiąt lat temu, że wychowankowie byli bici, maltretowani przez siostry zakonne. Okazuje się, że akurat w tym wypadku w Turkowicach, to nieprawda. Byliśmy tam później w odwiedzinach, ojciec odwiedzał znajomych wychowawców: księży i siostry. Przebywaliśmy tam przez całe wakacje.

Data i miejsce nagrania	2018-08-31, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"